

IN MEMORIAM

EDWARD SZYMOSEK
(1942-2006)

Z bolesnym zdumieniem wypełniam ten smutny obowiązek, jaki mi pozostał wobec Pamięci Edwarda Szymoszka, który już nie zajączy się o moje słowa ani moich myśli o Nim już się nie domyśli. Nachylałam się nad Nim swoją pamięcią nie bez wzruszenia.

Prof. dr hab. Edward Szymoszek urodził się 22 XI 1942 r. w Katowicach, choć sam o sobie mówił, że urodził się w Szopienicach. Przyznam, że nigdy Go nie pytałem, co to za różnica. Znałem Jego Rodziców. Ojciec robotnik-hutnik zmarł stosunkowo młodo, chyba na chorobę zawodową, bo na raka krtani. Matkę zapamiętałem jako kobietę ponad wszelkie pojęcie dobrą, dożyła sędziwego wieku.

Edward Szymoszek studia prawnicze rozpoczął na Uniwersytecie we Wrocławiu w 1960 r. Po studiach w 1965 r. rozpoczął pracę jako asystent w ówczesnej Katedrze Prawa Rzymskiego kierowanej przez Prof. dra Jerzego Falenciaka. Zarówno z inspiracji swego Mistrza, jak i za życzliwą namową pracującego wówczas we Wrocławiu dra Michała Staszkiwa, oddał swój talent dziejom prawa rzymskiego w średniowieczu. Na ogół tak bywa, że debiuty w pracy naukowej wypadają dość skromnie. Nie było tak w przypadku Edwarda Szymoszka. Jego pierwszy tekst poświęcony problematyce *iurisdictio* u Azona był i okazały, i niósł w sobie urok nowości¹.

O jurysdykcji, tym razem w prawie rzymskim, ukazało się Jego kolejne opracowanie². Widać w nim bardzo dobrą orientację Auto-

¹ *'Iurisdictio' w poglądach Azona*, «Acta UW» 107 «Prawo» 19 (1969), s. 131-166.

² *'Iurisdictio' w prawie rzymskim. Uwagi o poglądach współczesnych romanistów*, «Acta UW» 138 «Prawo» 34 (1971), s. 95-116.

ra w obfitej literaturze romanistycznej oraz – co ważne – duży zmysł krytyczny w jej ocenie.

Ukoronowaniem tych zainteresowań naukowych Edwarda Szymoszka był doktorat pt. *'Iurisdictio' w poglądach glosatorów* obroniony w 1973 r. Ukazał w nim glosatorów jako ludzi żywo zainteresowanych problemami epoki w której przyszło im żyć i aktywnie działać oraz autorów oryginalnych koncepcji i rozwiązań. Z Jego ustaleń wynika, że *iurisdictio* to średniowieczna terminologia władzy. Idzie tutaj o władzę publiczną, której naczelnymi nakazami były: *ius dicere* i *aequitatem statuere*. Praca została wysoko oceniona przez recenzentów Prof. dra K. Kolańczyka z Poznania i Prof. dra L. Winowskiego z Wrocławia. W formie monografii zaistniała w oficynie wydawniczej w 1976 r.³

Niejako *inter viam*, spełniając prośbę swego Mistrza, Prof. dra Jerzego Falenciaka i odpowiadając na dydaktyczne potrzeby, opracował i wydał obszerny wybór tekstów źródłowych do ćwiczeń z prawa rzymskiego⁴.

Badania nad losami prawa rzymskiego w średniowieczu prowadził nadal z konsekwencją zasługującą na szacunek i uznanie. Wytrwałość, jaką w tej pracy wykazywał, przynosiła owoce w postaci kolejnych publikacji, które systematycznie budowały Jego naukowy autorytet.

Zajmował się myślą polityczno-ustrojową glosatorów pisząc na ten temat interesujące studium⁵ oraz dziejami procesu rzymsko-kanonicznego⁶. W Jego naukowym gospodarstwie szczególnie ważyła pozycja sędziego w procesie cywilnym. Jego zdaniem sędzia

³ *'Iurisdictio' w poglądach glosatorów*, Warszawa-Wrocław 1976.

⁴ *Rzymskie prawo prywatne. Teksty źródłowe do ćwiczeń*, Wrocław 1970.

⁵ *Nowożytny wątki w poglądach prawnoustrojowych glosatorów*, «Acta UW» 245 «Prawo» 45 (1975), s. 191-214.

⁶ *'Iudicium' w literaturze procesowej średniowiecza*, «Acta UW» 335 «Przegląd Prawa i Administracji» 8 (1976), s. 233-248; *'Iudicium – actus trium personarum'*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Osuchowskiego*, «ZN UJ» 876, «Prace Prawnicze» 125 (1989), s. 157-169.

w procesie justyniańskim otrzymywał kompetencje, które umożliwiały mu rzeczywiste kierowanie procesem i orzekanie zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości⁷. Pisał także o gwarancjach sędziowskiej bezstronności⁸. Z właściwą Mu erudycją i przenikliwością badawczą drążył zawilosci procesu rzymsko-kanonicznego⁹. Mając ogromną wiedzę o szczegółach próbował odpowiedzieć na ważne pytania, czy w literaturze legistów i kanonistów tak praktycznej jak i procesowej można dostrzec pewne idee systematyzacyjne i czy juryści średniowieczni budowali teorię procesu rzymsko-kanonicznego¹⁰.

Zwieńczeniem wieloletnich badań Edwarda Szymoszka nad procesem rzymsko-kanonicznym była Jego habilitacja poświęcona sędziemu w tejże procedurze¹¹. Autor przedstawia sędziego najpierw jako *trinus actus trium personarum*, później opisuje go jako funkcjonariusza publicznego działającego na różnych etapach *iter iudicii* korzystającego z szerokiego zakresu uprawnień, ale też posiadającego określone obowiązki w ramach *officium iudicis*. Sędzia jest także dla Edwarda Szymoszka gwarantem rozstrzygnięcia bezstronnego i sprawiedliwego.

⁷ *Pozycja sędziego wobec stron w procesie justyniańskim*, «Acta UW» 516 «Prawo» 91 (1980), s. 3-15; *An iudex secundum allegata an secundum conscientiam iudicat?*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Falenciaka*, «Acta UW» 927 «Prawo» 114 (1987), s. 37-45.

⁸ *Gwarancje bezstronności sędziego w procesie rzymskim*, «Acta UW» 583 «Prawo» 103 (1982), s. 3-17; *Les garanties de l'impartialité du juge dans le procès romain*, [w:] *Sodalitas. Scritti in onore di Antonio Guarino*, Napoli 1984, s. 2677-2690.

⁹ *Pojęcie kompetencji sędziego w procesie rzymsko-kanonicznym*, «Acta UW» 234 «Przegląd Prawa i Administracji» 5 (1974), s. 221-235; *Dyspozycyjność stron a 'officium iudicis' w literaturze procesu rzymsko-kanonicznego*, «Acta UW» 823 «Prawo» 137 (1986), s. 53-74.

¹⁰ *Próby systematyzacji postępowania cywilnego w świetle 'ordines iudicariū' XII-XIII wieku*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Orzechowskiego*, «Acta UW» 1477 «Prawo» 222 (1993), s. 63-77.

¹¹ E. SZYMOSEK, *'Iudex' w literaturze procesowej XII-XIII wieku*, «Acta UW» 1388 «Prawo» 204 (1992), ss. 236.

Już w formie monografii wydanej w 1992 r. *Iudex w literaturze procesowej XII-XIII wieku* został przychylnie przyjęty przez romanistę wielkiego formatu Wiesława Litewskiego.

Na osobną uwagę zasługuje twórczość Edwarda Szymoszka przeznaczona dla szerszego kręgu odbiorców to znaczy dla studentów. Teraz ilekroć o Nim myślę oceniam Jego stosunek do studentów jako ujmujący. Sądzę, że ich po prostu bardzo lubił. Wprawdzie nie przypominam sobie, by o tym mówił, ale widziałem, jak to okazywał. Stąd – tak to oceniam – zrodził się Jego pomysł, by ofiarować studentom wybór tekstów źródłowych do ćwiczeń z prawa rzymskiego wraz z tłumaczeniem na polski. Ostatnie wydanie takiego wyboru w Jego przekładzie, J. Rominkiewicza i piszącego te słowa ukazało się w 1998 r.¹²

Inaczej wyglądał zamiysł napisania podręcznika do prawa rzymskiego. Jak wiadomo po II wojnie światowej na wydziałach prawa w Polsce istniał podręcznik Borysa Łapickiego. Potem królował Rafał Taubenschlag, następnie Wacław Osuchowski i w latach siedemdziesiątych Kazimierz Kolańczyk. Nawiasem mówiąc hiperkrytyczną ocenę podręcznika Borysa Łapickiego dokonaną przez Rafała Taubenschlaga uważam za przesadną, a nawet za chybioną¹³.

Dziś jest sytuacja zgoła odmienna. Właściwie każdy ośrodek akademicki ma własny podręcznik do prawa rzymskiego. Wystawia to dobre świadectwo polskiej romanistyce – to po pierwsze, *varietas delectat* – to po drugie, a studenci prawa mają wybór to – po trzecie.

Edward Szymoszek miał ambicję napisania wrocławskiego podręcznika i do tej swojej wizji mnie zachęcał. Nie udał Mu się ten pomysł z dwóch powodów: mnie brakowało odwagi i pewnej zuchwałości, Jemu zaś na przeszkodzie stanął okrutny los i kapryśny czas. Nie gwoli usprawiedliwienia dodam jednak, że pewnych prób dokonaliśmy¹⁴. Na ile są one udane, ocenią inni.

¹² *Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń*. Przekł. J. ROMINKIEWICZ, E. SZYMOSEK, I. ŻEBER, Wrocław 1998.

¹³ Por. «CPH» 2 (1949), s. 483-491.

¹⁴ E. SZYMOSEK, I. ŻEBER, *Prawo rzymskie*, Wrocław 2005, ss. 119.

Z kronikarskiego tylko obowiązku przypomnę, że Edward Szymoszek był Profesorem Prawa Rzymskiego na dwóch Uniwersytetach, we Wrocławiu i na Uniwersytecie Śląskim, w swoich rodzinnych Katowicach. Przez ostatnie paręnaście lat dzielił swoje życie, między te dwa miasta, nie umiem jednak powiedzieć, które z nich było dla Niego ważniejsze.

Teraz ilekroć o Nim myślę odwołuję się do mojej pamięci i mego wzruszenia. Śmierć nie zabrała Go znad granicy Jego twórczej aktywności, ale spośród rozległego pola możliwości, wizji i nadziei. Trudno jest też mi o Nim mówić był, zamiast jest, to *perfectum* wygląda mi nieprawdziwie. Świadomie używam łacińskiego terminu, ponieważ łacina była stale obecna w Jego życiu.

Przychodzi mi też z pomocą wielkoduszna *Mnemosyne* i pamiętam częste z Nim rozmowy. Odnosiłem niejasną obawę, że ostatnio żył wśród nieustannego i smutnego zamętu trosk codziennych acz niezwykłych. Słuchałem Go uważnie i wciąż dostrzegałem właściwą Mu pogodę ducha i właściwy Mu wykwinny sposób bycia.

Czytałem gdzieś takie zdanie o majestacie śmierci. Otóż polega on na tym, że ci, którzy umierają, mają zawsze rację. Nie będę tego poglądu burzył. Niech tak pozostanie, że Edward Szymoszek miał rację. Zmarł 23 sierpnia 2006 roku.

Ireneusz Żeber*

* Uniwersytet Wrocławski.